

II MOTOCYKLOWA

POGOŃ ZA WIOSNĄ

POWALCZYLI O SEKUNDY

SKORO JESIENIĄ NIE UDAŁO SIĘ GONIĆ ZA „LISEM”, CI, KTÓRYM IDEA „POGONI” JEST BLISKA, SPOTKALI SIĘ W OŚRODKU WYPOCZYNKOWO-KONFERENCYJNYM GNYSIÓWKA WIOSNĄ, BY POSZUKAĆ JEJ ŚLADÓW.

Tekst i zdjęcia: JAKUB BIGORA

Parking pod ośrodkiem w chłodny, sobotni poranek 12 kwietnia wypełnił się motocyklami terenowymi i quadami. Imprezę zorganizowała Sekcja Motocyklowa LKS „Plon” Garbatka. Gminne Centrum Rekreacji, Sportu i Promocji w Garbatce-Letnisko przy wsparciu sponsorów.

Trasa mierząca 40 km wiodła drogami polnymi, leśnymi i kilkoma krótkimi odcinkami asfaltu. Należało odnaleźć siedem rozrzuconych punktów kontrolnych. Fortele, jakie zastosowała „wiosna”, znalazły uznanie wśród ponad dwudziestu uczestników. Teren, na którym rozegrano imprezę, nie był technicznie trudny, ale nawigacyjnie trasa

dała w kość nawet wygom. Każdy mniej lub bardziej pomylił się. Już na początku wielu uczestników ominęło pierwszy punkt kontrolny, a autor tej relacji w kilku miejscach odnosił wrażenie, że był już na danym odcinku, bo droga i las wyglądały prawie identycznie. Sprawdziła się najważniejsza zasada imprez tego typu: wygrywa ten, kto jest

uważniejszy i potrafi współpracować, a nie tylko odkręca manetkę. Choć na ostatniej prostej walka toczyła się o sekundy. Najbardziej spostrzegawczym uczestnikiem, zdobywcą Pucharu Wójta Gminy Garbatka-Letnisko okazał się Mariusz Dzik. Tuż za nim przyjechał Michał Kutyla (uhonorowany Pucharem Burmistrza). Trze-



cie miejsce i Puchar Starosty Gminy otrzymał Maciej Lipski. Upominkami uhonorowano także zdobywców czwartego i piątego miejsca: Kamila Kołodziejczyka i Piotra Gilewskiego, a także najmłodszego i najstarszego uczestnika: Lenę Tomaszewską i Tomasza Jeromina (w ubiegłym roku 3. miejsce). Po głównej imprezie, posilk i wymianie wrażeń chętni... ruszyli na odcinek specjalny! Organizatorzy przygotowali krótki, ale wymagający tor z podwójną przeprawą przez rzeczkę, omszałym, śliskim pniem, piątką mniejszych pni, które należało pokonać dwukrotnie, skoczną, ciasnym i stromym odcinkiem leśnym oraz równoważnią. Było widowiskowo! Najszybszym motocyklistą został Mariusz Abramowicz, a quadowcem – Kamil Kołodziejczyk. Na przejazd honorowy, poza rywalizacją skusił się nawet Rafał Tomaszewski, zawodnik RTM Radom, który cały tor pokonał dwukrotnie, wraz z córką Leną, na jednym, wyczynowym motocyklu.

Poza trudem uczestników należy docenić zaangażowanie organizatorów. Niepokorni zostali przestrzeżeni przed skutkami rozjeżdżania upraw, czujący sportowy niedosyt walczyli z czasem i przeszkodami na odcinku specjalnym, bigos był wyśmienity i co najważniejsze dla

pamiętających „Lisa” – nie było problemów z policją; ta wspólnie ze Strażą Pożarną pilnowała bardziej niebezpiecznych odcinków trasy. ■

PS. Autor relacji zajął szóste miejsce, bawił się świetnie. Do zobaczenia za rok!